

Protokół

Dnia 11 września 1947 r. w Warszawie. Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Sędzia Apelacyjny Śledczy Jan Sehn, na pisemny wniosek Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 25.4.1947 L.dz.Prok.NTN 719/47 przesłuchał na zasadzie i w trybie dekrety z dnia 10 listopada 1945 /Dz.U.R.P.Nr.51 poz.293/ w związku z art. 254,107,115 Kodeksu Postępowania Karnego w charakterze świadka niżej wymienionego byłego więźnia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, który zeznał co następuje: -

Nazywam się Giechocki Edmund, lat 32, religii rzymsko-katolickiej, narodowości i przynależności państwowej polskiej, urzędnik, zam. w Warszawie, [REDACTED]

[REDACTED] - - - - -

W Oświęcimiu więziony byłem w czasie od 24 lub 26 czerwca 1942 do 4 lipca 1944. Posiadałem numer 41654. Początkowo pracowałem w Unterkunfts-kammer a następnie w tzw. Kommandatur Reiniger, przebywałem 3 miesiące jako chory, w końcu od 9 maja 1944 zacząłem pracować w niemieckich zakładach zbrojeniowych /Deutsche Ausrüstungswerke = DAW/. Z pośród oskarżonych przypominam sobie: Kurta Müllera, który w randze SS-Unterscharführera pełnił w obozie macierzystym funkcje Blockführera. Był on agresywny w stosunku do więźniów, potrafił i jakgdyby z żartu bić. Breitwiesera Artura znam z czasu jego pracy w Unterkunfts-kammer. Był on ostatnio w randze Unterscharführera. Był bardzo służbisty, kontrolował i szpiclował więźniów, byłem świadkiem jak bił więźniów po twarzy. SS-Obersturmführer Josten pełnił często służbę na bramie przy wymarszu komand roboczych do pracy. Asystował najczęściej ówczesnemu Schutzhaftlagerführerowi Aumeierowi. Szykanował przy tym więźniów, jeżeli szli niewyrównany



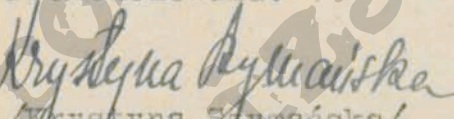
199 161  
153

szeregiem, bił i kopał- To samo robił za niekwaściwie trzymaną czapkę lub za inne temu podobne przewinienie. SS-Hauptscharführera Nebbego znam jako spisa kompanii sztabowej komendantury. Z tego czysu, gdy ja pracowałem w komendanturze jako reiniger. Kontrolował on naszą pracę, ręką pod szafą sprawdzał czy prochy są należycie starte, za najmniejsze niedopatrzenie bił więźniów po twarzy. Jako reiniger sprzątałem między innymi także izbę, w której mieszkał wraz z innymi Schumacher. Był on wówczas w randze Rottenführera, później awansował w Oświęcimiu na Unterscharführera. Gdy widział, że jestem głodny to rzucał mi chleb jak psu, niezadowolony z pracy przezywał mnie różnymi przezwiskami, pracował on później w magazynie żywnościowym, gdzie bił więźniów zajętych ładowaniem chleba. - - - - -  
Odczytano. Na tym przesłuchanie i protokół niniejszy zakończono. - - - - -

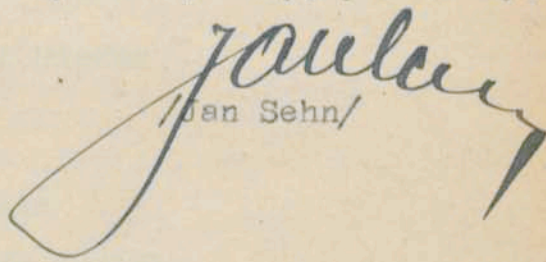
Świadek:

  
/Cichoński Edmund/

Protokołowała:

  
/Krystyna Bylicańska/  
/Krystyna Bylicańska/

Sędzia Apelacyjny Śledczy:

  
/Jan Sehn/